

IWONA BOJADŻIJEWA
Uniwersytet Warszawski

EKOLOGIA POLITYCZNA POWIETRZA: O UWIDZIALNIANIU MIEJSKIEGO RYZYKA

DYMY I LUDZIE

Wzmianka o zbawiennej mocy przemysłowych dymów pojawia się w piśmiach osiemnastowiecznego francuskiego lekarza. Odnosząc się najpewniej do Paryża Jean Baptiste Théodore Baumes pisze:

„Należało zbudować w niezdrowych dzielnicach [...] piece wapienne, wytwórnie szkła, mydła, fabryki do destylacji wódki. Byłyby to zakłady podwójnie użyteczne, jako że służyłyby polepszaniu powietrza i dostarczałyby mieszkańcom [...] pracy. [...] Zresztą spalanie węgla kamiennego w zwykłych paleniskach łączyłoby jedną zaletę, jaką jest uniknięcie używania drewna [...], z drugą — roznoszenie, wraz z dużą ilością dymu, siarczanych wyziewów, których właściwości oczyszczające nie budzą wątpliwości” (Baumes 1789, s. 234; cyt. za: Corbin 1998, s. 90).

Opinia ta — mimo że zdaniem Alaina Corbina nieco odosobniona — z pewnością odnajdywała sprzymierzeńców w udreżonym organicznymi wyziewami dziewiętnastowiecznym Paryżu. Dziś tego typu stwierdzenia mogą budzić zdumienie — radykalnie zmieniły się przecież sposoby interpretacji właściwości dymu — jednak w porównaniu z duszącymi miazmatami nieodprowadzanych ścieków przemysłowy wyziew mógł w istocie wzniesić pozytywne odczucia, zwiastując nadejście bezwonnej (czy może „mniej wonnej”) epoki czystości. Można domniemywać, że potężnych rozmiarów dymy jawiły się wręcz jako nowoczesna forma oczyszczających kadzideł, które dotychczas stosowano w ko-

ściołach czy szpitalach. Entuzjazm nie trwał długo. Szybko zaczęto dostrzegać olfaktoryczną uciążliwość rozwijającego się przemysłu, a także powiązane z nim nowe, nieznane dotychczas zagrożenia. Współczesne antysmogowe protesty mają dość długą tradycję: ich korzeni można szukać zarówno w dziewiętnastowiecznych protestach robotniczych¹, jak i w ówczesnych inicjatywach białych Amerykanek z klasy średniej (Gonzalez 2005, s. 57). Niewidzialne lub po prostu ignorowane ryzyko narasta przez pierwszą połowę XX wieku, osiągając tragiczny, kulminacyjny punkt w grudniu 1952 roku, gdy z powodu wysokiego stężenia dwutlenku siarki w londyńskim powietrzu umiera kilka tysięcy osób. Inicjatywy antysmogowe działają też w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy rozpędu nabiera współczesny ruch ekologiczny, a trwająca od dekad industrializacja w coraz większym stopniu wpływa na jakość powietrza (Gonzalez 2005, s. 18). Dziś ruchy antysmogowe pączkują w szczególności w krajach gwałtownie się modernizujących. W Chinach protestuje już nie tylko zafascynowana zdrowiem klasa średnia: walka ze smogiem to dziś oficjalna strategia rządu Państwa Środka. W mniejszej skali, ale z podobną intensywnością toczą się polskie konflikty o jakość powietrza. Im właśnie zostanie poświęcona dalsza część rozważań.

Niewiele opracowań naukowych odnosi się do bieżących — polskich — konfliktów ekologicznych² przy użyciu narzędzi wypracowanych przez teorię aktora-sieci (*actor-network theory* — ANT). O ile stosunkowo liczne są prace o charakterze teoretycznym (zob. Bińczyk 2005; Abriszewski 2008; Pałęcka 2014; Kowalczyk 2010), o tyle bardziej empiryczne analizy pozostają stosunkowo rzadkie. Koncepcja socjonatury została użyta do analizy konfliktów wokół krakowskiego Zakrzówka przez Jacka Gądeckiego (2010), jednak tekst pozostaje raczej w duchu antropocentrycznym i skupia się na zróżnicowanych reprezentacjach przyrody. Również Joanna Erbel (2009) wskazuje na korzyści wynikające ze stosowania koncepcji aktora-sieci do analizy miejskich sporów wokół przestrzeni publicznej. Nieco zbliżone, acz nie nawiązujące bezpośrednio do ANT analizy można odnaleźć też w pracach Piotra Matczaka (2000). Choć w dużej mierze odwołuje się on do ujęć typowo społeczno-konstruktivistycznych (od którego to nurtu zdecydowanie odcina się Latour), wskazuje jednak na konieczność powiązania podczas analizy problemów ekologicznych czynników „zewnętrznych”/„naturalnych” z kwestiami społecznymi. Z jednej strony perspektywa ta odwołuje się więc do tzw. Modernistycznej Konstytucji z jasnym podziałem na świat społeczny i świat naturalny (np. Latour 2010), z drugiej wskazuje — ale odmiennym od ANT językiem — na zachodzące między nimi ścisłe relacje i niemożność redukcji poziomu analizy do zjawisk czysto społecznych.

¹ O strajkach w hiszpańskiej kopalni Rio Tinto zob. Martinez-Alier 2003.

² Konflikty ekologiczne rozumiem tutaj jako te, w których pojawiają się czynniki pozaludzkie, tradycyjnie zaliczane do domeny „Natury”.

Zrekonstruuje tu proces uwidzialniania miejskiego ryzyka na przykładzie narastającego konfliktu o jakość powietrza w Polsce. Do analizy wykorzystam przede wszystkim narzędzia i pojęcia wypracowane na gruncie teorii aktora-sieci oraz koncepcji ekologii politycznej Bruno Latoura. Najpierw naszkicuję mapę aktorów ludzkich i nie-ludzkich uczestniczących w sporze o powietrze. Następnie prześlę rolę aktantów pozaludzkich/rzeczy w negocjowaniu kształtu zbiorowości. Postaram się wykazać, że materialne obiekty w istocie odgrywają sprawczą rolę w omawianym sporze. Potem podejmę zadanie odtworzenia procesów translacji, dokonywanych za pomocą sojuszy pomiędzy aktorami ludzkimi i pozaludzkimi, w wyniku których niewidzialne dotychczas propozycje próbują zająć miejsce w porządku widzialności. Przyjmuję, że w kontekście sporów o powietrze translacje to przede wszystkim mechanizmy uwidzialniania bądź zakrywania ryzyka wnoszonego do zbiorowości przez smog. Ostatecznie zaproponuję, by spojrzeć na procesy zachodzące w wybranych polskich miastach przez pryzmat latourowskiego programu ekologii politycznej.

Empiryczną bazę rozważań stanowią artykuły prasowe dotyczące stanu powietrza, audycje radiowe, strony internetowe inicjatyw antysmogowych oraz inne materiały ilustrujące toczący się spór. Szczególną uwagę poświęcam Krakowowi oraz województwu małopolskiemu, bo to właśnie tam konflikt wokół powietrza trwa najdłużej, a tym samym istnieje obszerna baza informacji na ten temat.

RELACJE, AKTANTY I ROZPROSZONA SPRAWCZOŚĆ

Zważywszy, że podejmuję tu próbę aplikacji wybranych elementów teorii aktora-sieci oraz latourowskiej ekologii politycznej do konkretnego przypadku, ograniczę się do zwięzłej rekonstrukcji wykorzystywanych założeń i pojęć. Bruno Latour systematycznie odrzuca dualizm, na którym opiera się tzw. Nowoczesna Konstytucja — kartezyjański podział na Naturę i Społeczeństwo, fakty i wartości, podmiot i przedmiot itd. Zamiast niej ANT proponuje całościową, relacyjną ontologię. Złożone z ludzi społeczeństwo zastępuje zbiorowością³, która poza aktorami ludzkimi obejmuje też pozaludzkie aktanty (np. mikroby, rzeki, technologie) (Abriszewski 2008, s. 9). Kandydatów pretendujących do znalezienia się w obrębie zbiorowości określa Latour mianem bytów w apelacji⁴, przy czym kategoria ta obejmuje zarówno ludzi, jak i nie-ludzi. Dotychczas niewidzialne, uzyskują status widzialnych między innymi dzięki działalności swoich rzeczników (np. naukowców, choć nie tylko, jak wykażę dalej).

³ W polskich tłumaczeniach książek Latoura termin *collective* bywa tłumaczony jako „zbiorowość” bądź „kolektyw” (np. Latour 2008 w tłumaczeniu Agaty Czarnackiej). Ja będę się posługiwać tym pierwszym terminem, stosowanym między innymi przez Krzysztofa Abriszewskiego (2008).

⁴ W angielskiej wersji *Polityki natury* „byty w apelacji” to po prostu „kandydaci do istnienia” (*candidates to existence*), co może nieco bardziej intuicyjnie oddaje ich charakter i położenie.

Aktanty nie mają wdrukowanych, ahistorycznych esencji. Definiują je raczej zdolność do działania i określone położenie w sieci relacji (Abriszewski 2008; zob. też Bińczyk 2005, s. 96). Co więcej, według ANT aktor i sieć są niemal ze sobą tożsame: nowi aktorzy, zawiązujący nieistniejące dotychczas połączenia, rekonfigurują kłęczastą sieć, tworząc nowych, hybrydycznych aktorów (Abriszewski 2008, s. 10).

Nowe połączenia między elementami sieci to inaczej translacje⁵. Michel Callon (1986, s. 18, 19) nazywa translacją przemieszczenie (zarówno celów, interesów, jak i ludzi czy rzeczy), transformację, zabieranie głosu w imieniu innych (niekoniecznie ludzi) i szerzej — proces konstytuowania świata społeczno-naturalnego. Z kolei Latour (2010, s. 154) definiuje translację jako „relację, która nie przenosi przyczynowości, ale skłania dwóch mediatorów⁶ do współistnienia”. W podobnym duchu pozostają interpretacje Krzysztofa Abriszewskiego (2008, s. 232, 307): translacja to, według niego, proces zdobywania przez aktorów władzy, która pozwala im mówić w imieniu innych oraz użycie innych sposobów na wypowiedzenie danego interesu lub celu. Mnogość translacji oraz ich odwracalny charakter sprawiają, że zbiorowość jest prowizoryczna i stale podlega negocjacom (Latour 2008, s. 180), a „każdy dodany aktor zmienia dotychczasowy układ relacji” (Abriszewski 2008, s. 331). Innymi słowy, „nie jest [zbiorowość] jakąś rzeczą w świecie, zdefiniowanym bytem o ustalonych brzegach — jest to ruch prowizorycznego uspołniania, który należy podejmować co dzień od nowa” (Latour 2008, s. 210). W konsekwencji Latour proponuje, by uwagę koncentrować raczej na gorącej materii rozważań (*matters of concern*) — na tym, co realne, ale podlegające negocjacom i przemianom — niż na sztywnej materii faktów (*matters of facts*) (Latour 2010, s. 163).

Relacyjna ontologia nie ogranicza się do zasygnalizowania obecności pozaludzkich aktantów w procesie formowania zbiorowości. Zostaje im też przyznana sprawczość. Autor *Polityki natury* sugeruje równoważne traktowanie aktorów ludzkich oraz pozaludzkich (Abriszewski 2008, s. 167). Odpowiadając na zarzuty dotyczące zacierania granic między ludźmi i nie-ludźmi precyzuje jednak: „ANT nie polega [...] na ustanawianiu jakiejś absurdalnej «symetrii pomiędzy czynnikami ludzkimi i pozaludzkimi». Symetryczność polega tutaj po prostu na *nienarzucaniu z góry* jakiejś nieuzasadnionej *asymetrii* między intencjonalnym ludzkim działaniem a materialnym światem relacji przyczynowych” (Latour 2010, s. 107). W tym kontekście trafna wydaje się uwaga Agnieszki Kowalczyk (2010, s. 125), która zauważa, że choć „istnieją różnice między tekstem, rozmową, technikami, ciałami, zwierzętami, ludzkimi i pozaludzkimi aktorami, [...] nie można z góry przesądzić o aktywności lub bierności którekolwiek z wymienionych aktorów w kształtowaniu tego, co wspólnotowe”.

⁵ Latour (2010, s. 151) pisze wręcz, że ANT to w gruncie rzeczy socjologia translacji.

⁶ Latour wprowadza rozróżnienie na mediatorów i zapośredniczenia. Ci pierwsi mają moc zmieniania właściwości sieci, te drugie nie wpływają na jej właściwości (zob. Abriszewski 2008, s. 265).

Podobne tezy formułowane są także poza gronem badaczy i badaczek korzystających z narzędzi ANT, na przykład w kręgu socjologii przedmiotów czy badań nad kulturą materialną⁷. W książce *Są w życiu rzeczy* Marek Krajewski (2013, s. 15) pisze o konieczności uznania istotności przedmiotów, odejścia od antropocentryzmu oraz „potraktowania przedmiotu jako Innego”, co oznacza „nie tylko uznanie jego niezbędności w naszym świecie, ale także jest równoznaczne z dostrzeżeniem jego zdolności do działania”. Z kolei Tim Dant (2007, s. 26) podkreśla znaczenie zmiany „sposobu myślenia w naukach o kulturze i w naukach społecznych o naturze przedmiotów materialnych jako o «produktach», «dobrach» lub «technice» na myślenie o nich jako o równoprawnych podmiotach, artefaktach, i przedmiotach posiadających znaczenie, które składają się na istotną część kontekstu naszego życia społecznego”.

Czym charakteryzuje się sprawczość aktantów — i szerzej — hybrydycznych sieci? Jane Bennett (2010, s. 31, 32) proponuje koncepcję sprawczości dystrybucyjnej. Podkreśla, że sprawczość właściwie nigdy nie ogranicza się do pojedynczego aktora/aktanta, ale wyłania się z asamblażu — heterogenicznego, wieloelementowego pola (Bennett 2010, s. 37). Podobne intuicje formułuje Alfred Gell — jego koncepcja rozproszonej/przechodniej sprawczości traktuje tę ostatnią jako własność sieci, nie zaś poszczególnego aktora. Alfred Gell (1998) zauważa też, że sprawca (*agent*) może być jednocześnie przedmiotem działania (*patient*) (zob. Domańska 2008). Od nieco innej strony ujmuje tę problematykę Ewa Domańska (2008, s. 34): „aktor/sprawca — jak twierdzi — istnieje w networku zależności z innymi aktorami i nie tylko jest źródłem działania, lecz także celem działań innych sprawców, zatem trudno jest w istocie stwierdzić kto/co działa”.

Dyskusja o sprawczości wprowadza z kolei problematykę relacji władzy zachodzących w ramach sieci. Jest to być może najbardziej kontrowersyjny aspekt ANT. W *Splatając na nowo to, co społeczne* Latour z pewną nonszalancją odrzuca podejście nurtów krytycznych w socjologii (i naukach społecznych ogólnie), zarzucając im wyjaśnianie nowych zjawisk/sytuacji za pomocą stałego repertuaru koncepcji i pojęć: „władzy, dominacji, wyzysku, uprawomocnienia, fetyszyzacji i reifikacji” (Latour 2010, s. 362) oraz ujmowanie nie-ludzi jako wyłącznie zwierciadeł określonych relacji społecznych (Latour 2010, s. 120). W rezultacie odrzuca on te wyjaśnienia jako tautologiczne (bo na przykład nierówność wyjaśniania jest istnieniem relacji władzy) wskazując, że „[zaistnienie nierówności] to dowód na to, że na scenie pojawiają się inne typy aktorów niż społeczne” (Latour 2010, s. 91). Rolą ANT ma być więc dokładne analizowanie relacji pomiędzy elementami, wskazywanie asymetrii i procesów zawiązywania się, trwania i rozpadu konfiguracji. Ów (bez)krytyczny wymiar ANT jest jednak przedmiotem sporów między innymi w obrębie marksistowskiej miej-

⁷ Celowo omijam sprawczość innych nie-ludzi (np. zwierząt czy „fenomenów przyrodniczych”, ponieważ w części empirycznej skupiam się głównie na sprawczości rzeczy).

skiej ekologii politycznej (zob. Holifield 2010; por. Noys 2014). Główny zarzut dotyczy braku możliwości wyjaśnienia, dlaczego niektórzy aktorzy (np. określona klasa społeczna) nadal trwają na uprzywilejowanych pozycjach (O’Neil 2011). Dostaje się też ANT za quasi-neoliberalne — gdyż w punkcie wyjścia równe — traktowanie elementów sieci (Mirowski, Nik-Khah 2007). Dostrzegając zasadność powyższych zarzutów wobec ANT, uważam, że teoria ta dostarcza użytecznych narzędzi do śledzenia mnogości relacji i procesów translacji, które towarzyszą włączaniu do zbiorowości nowych aktorów (zwłaszcza tych pozaludzkich). Umożliwia ponadto analizę sprawczego charakteru nie-ludzi, co jest szczególnie istotne w kontekście konfliktów społeczno-środowiskowych. Umożliwia także dostrzeżenie historycznego charakteru faktów, relacji i wskazuje na możliwość ich rekonfiguracji.

Kończąc to teoretyczne wprowadzenie odniosę się jeszcze do założeń programu ekologii politycznej⁸, przedstawionego między innymi w *Polityce natury* (Latour 2008; zob. też 1998). Francuski socjolog proponuje stosunkowo prosty schemat włączania (bądź usuwania) nowych bytów do grona zbiorowości. Obejmuje on cztery etapy: niepewności, konsultacji, hierarchizacji oraz ustanawiania (Latour 2008, s. 176; zob. też Nowak 2011, s. 224). Niepewność towarzyszy pojawieniu się nowego nieznanego aktora; konsultacja to otwarta debata stron nad właściwościami aktora, możliwymi skutkami jego wprowadzenia do zbiorowości itd.; hierarchizacja to przyznanie nowemu aktorowi określonego miejsca; ustanowienie to moment (tymczasowej) stabilizacji nowego porządku. Wprowadzenie nowego aktora oznacza więc rekonfigurację sieci i może pociągać za sobą wykluczenie innych bytów. Na koniec Latour zaznacza, że ekologia polityczna nie przyznaje nikomu ściśle określonych ról. O ile w ramach Nowoczesnej Konstytucji każda z „korporacji” (np. naukowych czy administracyjnych) miała ściśle wydzielone kompetencje i pole działania, o tyle ekologia polityczna postuluje, aby nauka, polityka, etyka, ekonomia i administracja uczestniczyły w podobnym stopniu we wszystkich stadiach rekonfigurowania zbiorowości (Latour 2008, s. 197)⁹.

SMOG I JEGO RZECZNICY

Przechodząc do empirycznej części wywodu, zacznę do związłego omówienia przedmiotu sporu. Powodem konfliktów w Krakowie, a także w in-

⁸ I w tym właśnie latourowskim ujęciu będę stosować wyrażenie „ekologia polityczna”. Nie odnoszę się zatem do coraz bogatszej dyscypliny/obszaru badawczego o tej samej nazwie.

⁹ Co ciekawe, podobne postulatory, acz odmiennym językiem wypowiada Ulrich Beck (2002). Autor *Spółczesności ryzyka* wskazuje, że niewidzialne zagrożenia sytuują się na skrzyżowaniu faktów i wartości, polityki i sfery publicznej, nauki oraz ekonomii (2002, s. 90) i głosi konieczność dopuszczenia do debaty nad ryzykiem grup spoza świata nauki (2002, s. 75) czy też — przekładając tę propozycję na język francuskiego socjologa — udział różnorodnych aktorów w procesie konstruowania wspólnego świata (Latour 2008, s. 269–272).

nych miastach/regionach Polski (np. w Zakopanem czy na Dolnym Śląsku) są zbyt wysokie stężenia w powietrzu pyłów oraz niektórych związków chemicznych, co negatywnie odbija się na zdrowiu mieszkańców oraz pogarsza komfort życia (np. uniemożliwia przedszkolakom przebywanie na placach zabaw w dniach, w których normy zostały przekroczone). Wskazywane są różnorakie przyczyny oraz propozycje rozwiązań problemu smogu (więcej na ten temat w dalej). Krakowski Alarm Smogowy (KAS) — według mnie „flagowa” tego typu inicjatywa — postuluje wprowadzenie zakazu spalania paliw stałych w domowych paleniskach (piece, kotłownie). Pod pojęciem „paliwa stałego” kryje się głównie węgiel, ale także drewno czy nawet śmieci¹⁰. Argumentacja KAS-u opiera się między innymi na rezultatach badań przeprowadzonych na zlecenie krakowskiego magistratu. Wynika z nich, że główną przyczyną smogu jest tzw. niska emisja, pochodząca z użytkowania takich palenisk. W dalszej kolejności wymieniane są zanieczyszczenia komunikacyjne oraz przemysłowe. W efekcie trwającej ponad rok kampanii we wrześniu 2013 roku Sejmik Województwa Małopolskiego przyjął uchwałę wprowadzającą zakaz palenia węglem od roku 2018. Uchwalono także program osłonowy gwarantujący dopłaty do wymiany źródeł ogrzewania dla osób nieposiadających środków na taką inwestycję. Takie wyjście budzi jednak opór pewnej części mieszkańców, którzy związali kontrynjatywę o nazwie Krakowski Alarm Stop Zakazowi.

Traktując dosłownie stwierdzenie Latoura (2010, s. 102), że „żadna nauka o tym, co społeczne, nie może się nawet rozpocząć, jeśli pytanie o to, kim i czym są uczestnicy działania, nie zostanie najpierw przeanalizowane”, zacznę od zrekonstruowania grona uczestników i uczestniczek „wojen smogowych”¹¹, uwzględniając aktanty pozaludzkie. Kto zatem bierze udział w sporze? Wśród aktorów ludzkich niewątpliwie należy wymienić mieszkańców zrzeszonych w inicjatywach takich jak Krakowski, Podhalański czy Dolnośląski Alarm Smogowy (odpowiednio KAS, PAS, DAS), uczestnicy antysmogowych marszów, użytkownicy smogowych aplikacji na smartfony, zwolennicy palenia węglem, władze samorządowe, dziennikarze relacjonujący toczące się debaty, a także zaangażowani w spór naukowcy. Krakowski ruch antysmogowy wprowadza też na scenę śmiertelne ofiary zatrutego powietrza. Z przywoływanych danych wynika, że w stolicy Małopolski „zanieczyszczenie powietrza pyłem zawieszonym [...] jest przyczyną średnio kilkuset (od około 300

¹⁰ Oczywiście, obowiązuje w Polsce zakaz spalania śmieci, ciągle jest to jednak powszechna praktyka, także w miastach. Jedną z przyczyn jest niewątpliwie ubóstwo, a stare instalacje grzewcze umożliwiają spalanie niemal wszystkiego.

¹¹ Nawiązanie do tytułu jednej z krakowskich kampanii antysmogowych. Towarzystwo jej kolorowe naklejki z wizerunkami bohaterów gwiazdnych wojen (m.in. Mistrz Joda, Lord Vader) w antysmogowych maseczkach (zob. *Smog Wars. The movie*, „Czyste powietrze dla Krakowa”, 4 listopada 2013, <http://powietrze.krakow.pl/smog-wars-the-movie> [12.03.2015]).

do nawet ponad 600) zgonów rocznie”¹². Sugestywny plakat Polskiego Alarmu Smogowego podaje zaś, że wyniku smogu umiera w Polsce 45 tys. osób rocznie¹³.

Do grona aktantów pozaludzkich należy niewątpliwie zaliczyć smog — hybrydyczny byt, składający się z jednej strony z „naturalnie” występujących w atmosferze pierwiastków, takich jak tlen czy azot, z drugiej zaś z elementów będących efektem działalności ludzi (palenia w piecach, jazdy samochodem itp.). Są to pyły zawieszane (PM10 i groźniejszy PM2,5), wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA), dwutlenki siarki, tlenki azotu czy benzopireny. Każdy z tych niewidzialnych związków chemicznych i cząstek ma odrębną charakterystykę oraz własne miejsce na skali zagrożeń. Rewersem smogu — jego siostrzaną siecią o nieco innej konfiguracji — jest obecne również w sporze czyste powietrze. O jego prominentnej pozycji w debatach o kształcie zbiorowości świadczy między innymi symboliczny pogrzeb, który urządzili mu w październiku 2013 roku mieszkańcy Krakowa¹⁴. Trumnę opatrzoną stosownym nekrologiem złożono przed siedzibą Wojewody Małopolskiego.

Ale jak właściwie należy rozumieć kategorię „czystego powietrza”? Wydaje się, że czyste powietrze jako odrębny aktant mogło stać się uwidzialnione dopiero w chwili pojawienia się zanieczyszczeń (wcześniej pozostawało neutralne, niedostrzegalne i niewyodrębnione), a być może dopiero perspektywa zwalczania powszechnie obecnych miazmatów (tych preindustrialnych, o których sugestywnie pisał Alain Corbin) rozbudziła w ludziach pragnienie oddychania czystym powietrzem i wyodrębniła je jako cel, do którego należy dążyć? Odpowiedź na to pytanie wymaga niewątpliwie pogłębionej analizy historycznej, na co nie ma tu miejsca. Odwołajmy się więc do definicji. Specjalista ds. inżynierii środowiska Roman Zarzycki (1999, s. 13) pisze: „za zanieczyszczenie należy uznać wszystkie składniki, które zniekształcają naturalny [podkr. I.B.] skład powietrza w troposferze”. Komplikacji nastręcza jednak fakt, że zanieczyszczenia powietrza dzieli się na naturalne (np. będące skutkiem wybuchu wulkanu) oraz antropogeniczne (Zarzycki 1999, s. 14). Powstaje więc pytanie, czy powietrze „naturalnie” zanieczyszczone należy uznać za „nieczyste” czy nie? Zgodnie z przywołaną wyżej definicją byłoby ono oczywiście zanieczyszczone, co przypomina też, że barykadowanie się po jednej lub drugiej stronie

¹² Jakub Jędrak, *Wpływ zanieczyszczenia powietrza pyłem zawieszonym na śmiertelność: analiza dla Krakowa* (www.krakowskialarmsmogowy.pl/zdrowie/szczegoly/page/1/id/28 [12.03.2015]).

¹³ Na fanpejdżu KAS można znaleźć zestawienie liczby ofiar zatrutego powietrza (45 tys.) z liczbą ofiar wypadków samochodowych (3,3 tys.). Jest to nawiązanie do nowych przepisów nakładających surowsze kary na osoby łamiące ograniczenia prędkości i ma przemawiać za bardziej restrykcyjnymi regulacjami w zakresie zanieczyszczenia powietrza.

¹⁴ *Antysmogowy marsz żałobny — powietrza*, „Krakowski Alarm Smogowy”, 25 października 2013 (<https://www.facebook.com/events/592656344104121> [20.03.2015]).

granicy oddzielającej Kulturę od Natury przyćmiewa ich nieustające przenikanie się¹⁵.

Badanie poziomu zanieczyszczeń powietrza praktykowane jest dziś w bardzo wielu krajach, większość z nich przyjęła zbliżone standardy czystości powietrza. Jednak zarówno owe standardy, jak i liczba substancji branych pod uwagę ewoluowały¹⁶. Z jednej strony zatem historyczna zmienność owych wytycznych pozwala traktować smog/czyste powietrze nie jako twardy fakt, ale raczej gorącą, podlegającą przemianom materię rozważań (Latour 2010, s. 163). Z drugiej strony porównanie kilku krajów pod kątem norm emisji obrazuje ich wysoką unifikację i może być traktowane jako dowód wzrastającej trwałości powiązań. Podobne sądy formułuje Ulrich Beck, choć jego podejście jest zdecydowanie pesymistyczne. Traktuje on ustanowienie dopuszczalnych poziomów zanieczyszczeń jako *de facto* zalegalizowanie trucizny. Dlaczego? Beck (2002) uważa, że przesłanki, na których opierają się tego typu normy, są mętne i wysoce niepewne. Zwraca też uwagę, co zresztą zbliża go do perspektywy ANT, na niewątpliwą obecność substancji, których szkodliwość nie została jeszcze ujawniona. Elementy te, mówiąc językiem Latoura, wciąż czekają na swoich rzeczników, co sprawia, że koncepcja czystego powietrza podlega negocjacom (dotyczy to na przykład azbestu czy dymu tytoniowego i oczywiście potwierdza uwagi Becka).

Już na tym etapie rozważań widać, w jaki sposób zawiązuje się sieć: pewna grupa ludzi udziela głosu pozaludzkim aktantom (smog/czyste powietrze) oraz niemyim ofiarom zanieczyszczonego powietrza. Niczym Pasteur przemawiający w imieniu wąglika (zob. Gdula 2014), antysmogowi działacze przemawiają w imieniu smogu: ujawniają jego złożone właściwości, przyczyny i skutki. Rzecznicy wchodzą wręcz w podwójną, nieco paradoksalną rolę: muszą mówić jednocześnie w imieniu smogu i czystego powietrza. Uwidzialnienie niepożądanego smogu to warunek konieczny jego późniejszej eksternalizacji, umieszczenia go poza zbiorowością lub inaczej mówiąc — rekonfiguracji jego właściwości tak, aby stał się czystym powietrzem.

Wyłaniająca się sieć aktorów i aktantów biorących udział w sporze o powietrze nie ogranicza się do ludzi oraz związków chemicznych. Kluczowa rola przypada też stworzonym przez ludzi rzeczom¹⁷. Ale czy rzeczywi-

¹⁵ Podobna argumentacja — wskazująca na *de facto* asamblażowy i niepewny charakter rzeczywistości — jest wykorzystywana, skądinąd przewrotnie, przez tzw. sceptyków klimatycznych, którzy kwestionują antropogeniczny charakter globalnego ocieplenia. Tego typu argumentacja powinna być więc stosowana z rozwagą, gdyż asamblażowy charakter zjawisk nie uprawnia wcale do etycznej lekkomyślności, braku solidarności z przyszłymi pokoleniami czy odrzucania zasady ostrożności i *de facto* negacji sprawczości ludzkiej, co cechuje wspomnianych sceptyków.

¹⁶ *Air pollution monitoring*, Environmental Protection Agency (<http://www.epa.gov/airquality/montring.html> [26.05.2015]).

¹⁷ W tej części artykułu, być może nieco tendencyjnie, skupiam się głównie na przedmiotach wykorzystywanych przez zwolenniczki i zwolenników wprowadzenia zakazu palenia paliwami stałymi

ście możemy mówić o ich sprawczości, autonomii i podmiotowym charakterze?

ROLA RZECZY W KAMPANIACH ANTYSMOGOWYCH

Pyłomierz

Urządzenia do pomiaru zanieczyszczeń zajmują kluczową pozycję w toczących się kampaniach antysmogowych. Występują zarówno w wersji stacjonarnej (np. stacje pomiarowe monitoringu jakości powietrza zlokalizowane w miastach i na obszarach wiejskich), jak i mobilnej. Przenośne pyłomierze mają duże znaczenie strategiczne — pozwalają badać stan powietrza w miejscach, w których brakuje odpowiedniej infrastruktury pomiarowej, a ryzyko wystąpienia smogu jest wysokie. Mobilne urządzenie pojawia się na przykład w krótkim filmie Dolnośląskiego Alarmu Smogowego, dostarczając „dowodów” na istnienie zjawiska. Stanowi też materialną podporę reportażu Michała Olszewskiego (2014) o małopolskich uzdrowiskach¹⁸. Autor przytacza szczegółowy opis urządzenia: „laserowy pyłomierz Side Pak nie sprawia na pierwszy rzut oka piorunującego wrażenia, ot, zielone pudełko z długą rurką i ekranem. Trzeba je przypiąć do paska, a rurkę przeciągnąć pod ubraniem, tak by wystawała możliwie blisko ust. I ruszyć w teren. Urządzenie pokaże, ile pyłu zawieszono wpada do płuc”. Jest ono w stanie wyłapać nawet najmniejsze cząsteczki o średnicy 2,5 mikrograma. W lutym 2015 roku mobilny pyłomierz został wykorzystany przez aktywistów z KAS do mapowania obecności smogu w dzielnicach nieposiadających stacjonarnych stacji pomiarowych.

Głównym zadaniem pyłomierzy jest przełożenie nieuchwytnego, rozproszonego zjawiska na materialną — widzialną — reprezentację. Wagę nadawania „zmysłowych form” niewidzialnym zagrożeniom w postaci „wskaźników i mechanizmów kontrolnych, reportaży telewizyjnych, badań naukowych” dostrzegli między innymi Ulrich Beck (2002) czy John Urry i Phil Macnaghten (2005, s. 147). Jednak rola pyłomierzy nie sprowadza się wyłącznie do bycia narzędziem w ręku obdarzonego świadomością i sprawczością człowieka. Dobitnie świadczy o tym dyskusja dotycząca stacji pomiarowej w Suchej Beskidzkiej. Radni tego niewielkiego miasta, zaniepokojeni wysokim stężeniem smogu i jego wpływem na turystyczną atrakcyjność miejscowości, postanowili rozwiązać problem w sposób dość nietypowy: zaproponowali usunięcie kłopotliwej sta-

w Krakowie. W dalszej części tekstu poświęconej „(nie)trwałym powiązaniom”, przytoczę więcej argumentów przeciwników i przeciwniczek Krakowskiego Alarmu Smogowego oraz zwolenniczek i zwolenników innych rozwiązań, którzy z kolei wchodzą w sojusz z odmiennymi rzeczami.

¹⁸ Oczywiście w świetle wyników pomiaru jakości powietrza nazwa „uzdrowisko” wydaje się dość niewłaściwa, uzasadnione byłoby, niestety, mówienie o „trujowisku”.

cji pomiarowej¹⁹. Jeśli proponowana uchwała wejdzie w życie, uwidzialniony przez urządzenie smog zostanie na powrót zepchnięty do sfery niewidzialności i nie będzie stanowił (przynajmniej chwilowo) zagrożenia dla pożądanego („zdrowego”) wizerunku miasta. Mówiąc językiem Latoura (2008, s. 176), radni postanowili odebrać smogowi status bytu w apelacji i wypchnąć go poza ramy debaty. Trudno oprzeć się skojarzeniu z autorytarną władzą, która usuwa protestujących na margines (choć w tym konkretnym przypadku ludzie zostali zastąpieni przez urządzenie). Czy mamy do czynienia z dystrybucyjną, rozproszoną sprawczością? Uważam, że tak. Sprawczość ma tutaj charakter przynajmniej dwukierunkowy (krąży w sieci) — komunikaty wysyłane przez urządzenie wpływają na radnych, ci z kolei wzmacniają działanie stacji pomiarowej, uruchamiając własną sprawczość poprzez sformułowanie uchwały. W efekcie urządzenie umacnia swój status kłopotliwej rzeczy, którą władza pragnie na powrót uczynić niewidzialną. Przykład ten potwierdza też uwagę Latoura, że w przypadku kontrowersji rzeczy są często dłużej widoczne. Stają się aktywnymi mediatorami, a nie tylko zapośredniczeniami (Latour 2010, s. 114). Zmieniają właściwości sieci²⁰.

Aplikacje

Stacje pomiarowe to nie jedyne aktanty „zaangażowane” w kampanie na rzecz czystego powietrza. Uczestnicy kampanii antysmogowej są też twórcami aplikacji na urządzenia mobilne, które pozwalają na bieżąco monitorować obecność niewidzialnego lub słabo widzialnego zagrożenia²¹. Kolorowe słupki i wykresy to emblematyczny przykład uwidzialniania smogu. Nieuchwytny i zmienny zbiór elementów zostaje rozbity na precyzyjnie wyodrębnione części (np. pyły, tlenki azotu czy dwutlenek siarki), których interpretacja nie na-

¹⁹ *Sucha Beskidzka nie chce pomiarów smogu, bo wyniki psują wizerunek*, TVN24, 15 marca 2015 (<http://www.tvn24.pl/krakow,50/sucha-beskidzka-nie-chce-stacji-pomiaru-jakosci-powietrza,524306.html> [20.03.2015]); *Sucha Beskidzka nie chce badań powietrza*, „Dziennik Polski” (<http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/3780945,sucha-beskidzka-nie-chce-badan-powietrza-wideo,id,t.html> [20.03.2015]).

²⁰ Co ciekawe, w kilka miesięcy po opisanym zdarzeniu tym razem władze Nowego Sącza przystąpiły do „natarcia” na stację pomiarową, zarzucając jej dostarczanie niemiarodajnych wyników z uwagi na jej niewłaściwą, zdaniem władz, miasta lokalizację. Zob. *Spór o pomiary zanieczyszczenia powietrza w Nowym Sączu*, „Kronika” TVP Kraków, 30 marca 2015 (<http://krakow.tvp.pl/19465973/spor-o-pomiary-zanieczyszczenia-powietrza-w-nowym-saczu> [26.05.2015]).

²¹ O tym, że smog jest da się zobaczyć gołym okiem, a także o potrzebie nadawania mu wizualnych reprezentacji, świadczy między innymi galeria zdjęć tworzona na bieżąco przez czytelników i czytelniczki „Guardiana”. Na stronie internetowej dziennika można w dowolnej chwili umieścić zdjęcie smogu. Dominują oczywiście zdjęcia z Chin (*Readers photos of smog in China*, „The Guardian”, 13 lutego 2015, <https://www.theguardian.com/world/guardianwitness-blog/gallery/2015/feb/13/readers-photos-of-smog-in-china> [13.03.2015]). Krakowski Alarm smogowy także publikuje zdjęcia „zamglonego” smogiem Krakowa. Również etymologia słowa „smog” (ang. *smoke + fog*) wskazuje na jego dwuznacznie „mglisty” charakter.

stęrcza problemów. Posługując się językiem ANT można stwierdzić, że omawiane przyrządy/aplikacje służą rzeczniczkom smogu/czystego powietrza do „utwardzania” faktów (powiązań) (Abriszewski 2008, s. 191, 192). Naukowy gmach, legitymizujący wiarygodność tych urządzeń, czyni istnienie smogu niepodważalnym faktem, zbitką mocnych powiązań, twardym węzłem. Aplikacje stają się czymś na kształt „czarnych skrzynek”²², które skrywają złożone powiązania między cząsteczkami, stacjami pomiarowymi, systemami operacyjnymi, smartfonami itd. Co więcej, wyposażeni w smartfony mieszkańcy i mieszkańki przyczyniają się do zagęszczania sieci, tworzenia nowych wiązań i dalszego uwidzialniania ryzykownych właściwości smogu.

Interesujący jest też przestrzenny wymiar aplikacji. W wielu przypadkach podają dane z różnych części/dzielnicy miasta. Dziś można zaledwie spekulować, ale w dłuższej perspektywie czasowej — jeśli brak będzie skutecznych działań na rzecz eliminacji zatrucia powietrza²³ — aplikacje mogłyby na przykład wpłynąć na zależność cen nieruchomości w danej dzielnicy od poziomu zanieczyszczeń. W efekcie mogłoby dojść do koncentracji biedy i bogactwa odpowiednio w zanieczyszczonych i czystych dzielnicach²⁴. Byłby to interesujący przykład sprawczości rzeczy, a także potwierdzenie tezy Latoura o roli aktorów pozaludzkich w wytwarzaniu nierówności. Choć oczywiście ANT mogłaby mieć problem z wyjaśnieniem, dlaczego właśnie określone grupy ludzi muszą mieszkać w zatrutych miejscach. W tym miejscu przekonujących argumentów dostarczyłaby bez wątpienia „socjologia tego, co społeczne” przez odwołanie do odziedziczonego kapitału ekonomicznego czy takiego a nie innego miejsca w podziale pracy.

Maski

Maseczki czy nawet złowieszczo wyglądające maski gazowe to chyba najbardziej znany atrybut ruchu antysmogowego (nie tylko w Polsce, ale i na świecie). Można je dostrzec zarówno na twarzach krakowskich czy zakopiańskich aktywistów, jak i na licznych zdjęciach pochodzących z Chin, gdzie problem

²² Czarna skrzynka to kolejne stosowane przez Latoura pojęcie. Oznacza czasowo ustabilizowaną całość: elementy i relacje, które się na nią składają, nie są widoczne na pierwszy rzut oka. Złożoność chwilowo zostaje zredukowana.

²³ Taki scenariusz nie jest niestety wykluczony. Jak zaznaczyłam wyżej, uchwała krakowskich radnych została odrzucona. Z kolei wiosną 2016 roku Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska zreformował program dopłat do wymiany starych urządzeń grzewczych, zmieniając dotacje na pożyczki dla samorządów (NFOŚiGW: *wsparcie małopolskiego programu dot. jakości powietrza — pożyczka, a nie dotacja*, Onet. Biznes, 24 lutego, <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/kraj/nfosigw-wsparcie-malopolskiego-programu-dot-jakosci-powietrza-pozyczka-a-nie-dotacja/3qh13r> [08.06.2016]).

²⁴ Relacje między zanieczyszczeniem środowiska a klasą/rasą/płcią bada nurt badaczy i badaczek z kręgu sprawiedliwości środowiskowej (*environmental justice*). Zob. np. Cole, Foster 2000.

smogu przybrał wręcz monstrualne rozmiary²⁵. Na plakatach Krakowskiego Alarmu Smogowego wystąpiły nawet miejskie zwierzęta przyodżiane w maseczki: gołąb oraz pies. W marcu 2015 roku aktywiści Greenpeace założyli maskę warszawskiemu pomnikowi Charles'a de Gaulle'a²⁶. Wcześniej otrzymał ją krakowski pomnik Mickiewicza, a podobne „instalacje” można też znaleźć na zdjęciach pochodzących z miast chińskich²⁷. Zastosowanie rzeczy jako sojuszników w dążeniu do eliminacji smogu wiąże się niewątpliwie z ulotnym i mało wizualnym charakterem zjawiska. Maseczki, wykresy z urzędzeń pomiarowych czy zrzuty z ekranów telefonów pozwalają dokonać translacji doznań głównie olfaktorycznych lub wręcz pozazmysłowych na reprezentację wizualną, którą można powielać i rozpowszechniać (duszących wyziewów z komina nie sposób zmultiplikować). W monografii poświęconej teorii aktora-sieci Krzysztof Abriszewski (2008, s. 43) zwraca uwagę, że choć w procesie translacji zawsze coś ginie²⁸, nowi aktorzy (nowe powiązania) odrywają się od lokalności i materialności, mogą krążyć, na przykład jako zdjęcia zasnutego smogiem nieba czy zaopatrzonych w maseczki rowerzystek. To kolejny przykład ilustrujący istotną rolę i sprawczość rzeczy w procesie uwidzialniania zagrożeń. Zlekceważenie tej roli oznaczałoby zapoznanie hybrydalnego charakteru sporu wokół powietrza.

Trzy powyższe przykłady wpisują się w charakterystyczną dla współczesnej kultury dominację wizualności i zmysłu wzroku. Ponieważ źródłem sporu są przede wszystkim w niewielkim stopniu wizualne czy wręcz niewidzialne aktanty (smog, cząsteczki itp.), ich uwidzialnienie dokonać się musi także w sposób dosłowny — poprzez proces wizualizacji za pomocą maseczek, plakatów, wykresów itd.²⁹ Choć więc ryzyko „wnika w nas oczami, uszami i nosami” (Beck 2002), to właśnie dane wizualne oddziałują na nas najmocniej. Tabele, wykresy czy kolorowe infografiki mają moc obiektywizowania powiązań (a więc i charakterystyczną dla aktantów sprawczość), przekładania wymykającej się materii rozważań na chłodną materię faktów, pakowania złożoności asamblaży w poręczne czarne skrzynki. Z tych powodów są tak chętnie wykorzystywane. Dają też poczucie kontroli nad coraz bardziej złożoną rzeczywistością społeczno-naturalno-technologiczną, choć zawiązane połączenia trwają tylko dopóty, dopóki ktoś ich nie zakwestionuje i nie rozwiąże.

²⁵ W internecie można trafić na ślubne sesje fotograficzne, podczas których małżonkowie noszą pokaznych rozmiarów maski antysmogowe (Rush, Thornhill 2014).

²⁶ Stało się to już po rozszerzeniu się sieci antysmogowej na całą Polskę i zainicjowaniu (ogólnopolskiego) Alarmu Smogowego.

²⁷ *Face masks on Peking University statues protest Beijing smog*, „China Smack”, 5 marca 2014 (<http://www.chinasmack.com/2014/pictures/face-masks-on-peking-university-statues-protest-beijing-smog.html> [20.03.2015]).

²⁸ Francuski czasownik *trahir* ma zresztą podwójne znaczenie: tłumaczyć/przekładać oraz zdradzać.

²⁹ O dominacji wizualności w kontekście środowiska zob. więcej: Urry, Macnaghten 2005.

KONKURENCYJNE PROPOZYCJE, (NIE)TRWAŁOŚĆ POWIĄZAŃ

Rozwiązanie problemu smogu przez zakaz palenia węglem to niewątpliwie tylko jedna z możliwych translacji. Polega na oddelegowaniu odpowiedzialności za czyste powietrze na odmienne niż węgiel źródła ciepła oraz powiązane z nimi technologie (więcej o procesie delegowania zob. Abriszewski 2008, s. 215–218)³⁰. Uważam też, że poparcie tego rozwiązania przez władze samorządowe można uznać za przejście tzw. próby sił — testowania trwałości połączeń — przez tę konkretną propozycję³¹ (Abriszewski 2008, s. 152, 153). Czy jednak ta forma translacji stała się powszechnie akceptowana? Bynajmniej: po przeprowadzonym głosowaniu zawiązał się nowy sojusz o osobliwej nazwie Krakowski Alarm Stop Zakazowi [palenia paliwami stałymi]. Jego twórcy postanowili sprzymierzyć się z węglem oraz „nowoczesnymi automatycznymi kotłami retortowymi na węgiel, tzw. ekogroszek i biopaliwo odnawialne pellet drzewny”³². Zaproponowali odmienną translację problemu zanieczyszczonego powietrza, zgadzając się jednocześnie z koniecznością eliminacji smogu.

„KAS [Krakowski Alarm Smogowy] posługuje się — zdaniem oponentów zakazu — spreparowanymi badaniami dotyczącymi źródeł zanieczyszczeń. Według nich to opalanie węglem i drewnem (zupełne kuriozum) jest główną przyczyną smogu. Dane do badań pochodzą ze stacji monitoringu powietrza WIOŚ [Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska], które nie rejestrują, skąd naprawdę pochodzi zanieczyszczenie, a jedynie jego obecność oraz stężenie w powietrzu”³³.

³⁰ Na marginesie dodam, że wprowadzenie zakazu palenia węglem w piecach to tylko jeden z możliwych sposobów translacji. Model ten dokonuje eksternalizacji pozaludzkich aktantów: pyłów, benzopirenów czy WWA. Możemy jednak wyobrazić sobie inne sposoby artykulacji, pozostawiające te aktanty w łonie zbiorowości: dotowanie maseczek antysmogowych i wprowadzenie obowiązku noszenia ich w szczególności zatrute dni; stworzenie specjalnych stref czystego powietrza — przez zakładanie zadaszonych parków i terenów rekreacyjnych ze specjalnie przefiltrowanym powietrzem — czy wreszcie zmiana norm emisji. Tego typu translacje wydają się dość kuriozalne i miałyby zdecydowanie doraźny charakter — wersja z maskami nie uwzględnia na przykład w ogóle interesu zwierząt — jednak o tym, że są prawdopodobne, przekonuje choćby projekt holenderskiego studia Roosegaarde zakładający stworzenie „elektronicznych odkurzaczy” nad wybranymi częściami miast, których zadaniem byłoby rozpędzanie smogu za pomocą zakopanych w podłożu zwojów miedzi, wytwarzających pole elektromagnetyczne (zob. Daan Roosegaarde, *Smog free project*, Studio Roosegaarde, <https://www.studio Roosegaarde.net/project/smog-free-project>; por. Wainwright 2014). W charakterze ciekawostki warto wspomnieć, że w styczniu 2015 roku na ulice chińskiego Zhengzhou wyjechała antysmogowa „armata”, zdolna rozpylać wilgotną mgiełkę, która rzekomo może skutecznie rozpędzić zanieczyszczenia (*Anti-smog “cannon” appears in China*, „People’s Daily Online”, 7 stycznia 2015 [<http://en.people.cn/n/2015/0107/c98649-8832727.html>] [20.03.2015]).

³¹ Należy dodać, że w kilka miesięcy po rzeczonym głosowaniu Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił uchwałę, skądinąd nie podając w wątpliwość trwałości wytworzonych powiązań, jednak zarzucając jej niezgodność z ustawą *Prawo ochrony środowiska*.

³² Więcej na ten temat: <http://stopzakazowi.pl/category/uncategorized/postulaty/>.

³³ Informacja pochodzi ze strony inicjatywy sprzeciwiającej się zakazowi palenia węglem, z komentarzy pod artykułem pt. *Problem Krakowa* (<http://stopzakazowi.pl/category/uncategorized/problem> [26.05.2015]).

Przyjmuję więc, że inicjatywa ta również przemawia w imieniu smogu: „mówimy «TAK» dla poprawy jakości powietrza, ale «NIE» dla zakazu bez [wprowadzenia] kompleksowych i sprawiedliwych działań”. Ten sam naczelny interes (wylimitowanie smogu) otrzymuje jednak odmienną artykulację. Wśród postulatów znajdują się między innymi dopuszczenie do użytkowania pieców na węgiel ekogroszek czy zmniejszenie zanieczyszczeń komunikacyjnych (między innymi przez wprowadzenie tzw. zielonej fali). Przeciwnicy zakazu kwestionują też oficjalną interpretację wyników badania zanieczyszczeń, co pokazuje, że miejsce nauki w sporze podlega stałym negocjacjom i że jest ona poniekąd instrumentalizowana przez strony konfliktu. Działania tej grupy pozostają jednak mało dostrzegalne w porównaniu na przykład z inicjatywą KAS, której — jak wykazałam wyżej — udało się zmobilizować znacznie większą liczbę sojuszników.

Prowizoryczny charakter powiązań ujawnił się ponownie zaledwie w kilka miesięcy po wspomnianym głosowaniu w Sejmiku. Nowy aktor nadwątlił ustanowione wcześniej połączenie między niską emisją a smogiem i zaproponował alternatywną translację (wspierając w ten sposób dążenia przeciwników zakazu palenia węglem). Owym aktorem tym razem okazał się dysponujący superkomputerem zespół naukowców z Katedry Kształtowania i Ochrony Środowiska krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej (Rapalski 2014). Powołując się na wstępne intuicje badacze ci zasugerowali, że niska emisja niekoniecznie stanowi główne źródło smogu w krakowskim powietrzu (a przypomnę, że to wyjaśnienie promowane jest przez KAS oraz stanowiło podstawę przegłosowanego zakazu palenia węglem/drewnem) i że należy ponownie przebadać pochodzenie szkodliwych związków chemicznych i cząsteczek. Zasugerowali, że zanieczyszczenia komunikacyjne oraz przemysłowe mogły być niedoszacowane, a w konsekwencji proponowany przez krakowskie aktywistki i aktywistów program ograniczania niskiej emisji może nie być najwłaściwszym rozwiązaniem problemu (Rapalski 2014; por. Ogórek 2014).

Opisane wyżej spory i odmienne perspektywy dobitnie ilustrują ścieranie się różnorodnych interesów oraz walkę o prawomocność wielorakich rzeczników odmiennych poglądów. O ile żadna ze stron nie kwestionuje istnienia „pukającego do drzwi” aktanta, o tyle proponowane translacje i sojusze są zróżnicowane. Ów stan rzeczy każe też zadać pytanie o źródło i mechanizmy podtrzymywania władzy oraz dominacji pośród aktorów konfliktu. Jak zaznaczyłam wcześniej, ANT doskonale nadaje się do wskazania, w których miejscach doszło do zagęszczenia sieci (a więc i koncentracji władzy), gorzej jednak radzi sobie z określeniem jego źródeł. O ile rola rzeczy w stabilizowaniu połączeń, moim zdaniem, jest niekwestionowalna, o tyle nie uważam, że „tradycyjne” socjologiczne wyjaśnienia pozostają nieprzydatne. Jaką na przykład rolę odegrały kapitał kulturowy, wiedza czy kapitał społeczny zgromadzone przez aktywistów i aktywistki (plakaty antysmogowe KAS zostały zaprojektowane przez profesjonalną agencję reklamową, wisiały też na wielkich billboardach)? Czy przekonujące obliczenia superkomputera nie zostaną wzmocnione symboliczną mocą

„autorytetu nauki”? Wydaje mi się, że ANT mogłaby tylko zyskać na uzupełnieniu tego typu luk przez „klasyczne” pojęcia „socjologii tego, co społeczne”.

Jakich jeszcze korzyści analitycznych dostarcza aparat pojęciowy ANT? Niewątpliwie ujawnia procesualny charakter sporów o powietrze: następujące po sobie translacje, będące wynikiem łączenia się różnorodnych aktorów i aktantów, konkurują ze sobą w kolejnych próbach sił. Miejsce w porządku widzialności nie jest czymś trwale danym, ale musi być nieustannie podtrzymywane, czemu sprzyjać może poszerzanie sieci i włączanie do niej coraz to nowych aktorów/aktantów, a także stabilizowanie istniejących węzłów. Proces zataczania coraz szerszych kręgów przez sieć dążącą do uwidzialnienia smogu można dostrzec śledząc powstawanie kolejnych „alarmów”, zwieńczone utworzeniem (ogólno)Polskiego Alarmu Smogowego. Zagęszczanie sieci umożliwia ujawnienie ryzyka związanego z zanieczyszczonym powietrzem w miejscach, w których do tej pory takich głosów nie było. Wiąże się też w nieunikniony sposób z powstawaniem nowych kontrowersji, konkurencyjnych translacji i propozycji.

*

Na zakończenie proponuję spojrzeć na toczone w Polsce debaty przez pryzmat latourowskiej koncepcji ekologii politycznej³⁴. Przedstawione wyżej procesy negocjowania miejsca smogu w zbiorowości wyraźnie pokazują, że rozgrywka nie ogranicza się bynajmniej do naukowców i polityków. Przeciwnie: angażują się w nią zarówno moralisci (mieszkańcy, aktywiści), naukowcy (i ich laboratoria), politycy (głosujący uchwały), a także niewątpliwie administratorzy i ekonomiści, choć ich rola nie została jeszcze wyraźnie wyartykułowana. Świadczy to zresztą o nierównej dystrybucji sprawczości w obrębie asamblażu, o tym, że tylko pewne połączenia, pewne ścieżki są mocniej wydeptane (Bennett 2010, s. 24). Strony debaty angażują odmienny skład nie-ludzkich sojuszników, odwołują się do różnych naukowych interpretacji. Przytoczone wyżej przykłady translacji, negocjacji, zawiązywania się i rozpadu połączeń dobitnie świadczą jednak, że obecnie znajdujemy się w stosunkowo wczesnej fazie obrad parlamentu rzeczy³⁵. Zaryzykowałabym stwierdzenie, że polska debata sytuuje się gdzieś między fazą konsultacji a hierarchizacji. Istotny jest w tym kontekście także wymiar przestrzenny, gdyż poziom „zaawansowania” negocjacji (a więc

³⁴ Na marginesie zaznaczę, że żadna ze stron nie stosuje w swojej retoryce przymiotnika „ekologiczny”. Czyżby dokonały zerwania z jakże zakorzenioną w naszym oglądzie świata Nowoczesną Konstytucją? To pewnie zbyt pochopny wniosek. Jednak ów brak, nawet jeśli częściowo wynika z chęci uniknięcia niekoniecznie lubianej etykiety, doskonale oddaje hybrydalny charakter debaty oraz sieci, która obejmuje zarówno elementy z Natury, jak i Społeczeństwa. Ten typ działania niewątpliwie jest charakterystyczny dla epoki, w której coraz większa liczba niewidzialnych zagrożeń „puka do drzwi zbiorowości”, a ich właściwości nie są z góry dane, lecz muszą zostać zrekonstruowane i uwidzialnione, aby następnie zająć miejsce wypracowane w toku demokratycznej debaty.

³⁵ Parlament rzeczy to alternatywne określenie ekologii politycznej.

i rozmiar oraz trwałość sieci) różnią się w zależności od miasta/regionu. O ile nikt już raczej nie podważa szkodliwości smogu dla ludzkiego zdrowia, o tyle trwające od kilku lat konsultacje skutkują różnymi propozycjami hierarchizacji. Krakowski Alarm Smogowy proponuje „poświęcić” domowe paleniska, a wygrana w miejskim głosowaniu chwilowo zbliżyła to rozwiązanie do fazy ustanowienia. Z kolei przeciwnicy zakazu palenia węglem nie zgadzają się na degradację tej praktyki, a niedawna redukcja budżetu na wymianę piecyków umocniła tę propozycję. Odnoszę więc wrażenie, że obrady płynnie przechodzą między tymi dwiema fazami, a czwartego etapu na razie nie widać. Ostatecznie w grę wchodzi przecież także miejsce oraz rola węgla w polskiej zbiorowości. A w tym polu toczy się jeszcze bardziej złożona, hybrydyczna debata.

BIBLIOGRAFIA

- Abriszewski Krzysztof, 2008, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Universitas, Kraków.
- Baumes Jean Baptiste Théodore, 1789, *Mémoire qui a remporté le prix, en 1789, au jugement de la Société royale de médecine de Paris, sur la question proposée en ces termes «déterminer par l'observation quelles sont les maladies qui résultent des émanations des eaux stagnantes et des pays marécageux...»*, C. Belle, Nismes.
- Beck Ulrich, 2002, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. Stanisław Cieśla, Scholar, Warszawa.
- Bennett Jane, 2010, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham.
- Bińczyk Ewa, 2005, *Antyesencjalizm i relacjonizm w programie badawczym Bruno Latoura*, „Ergo. Teoria – Literatura – Kultura”, nr 10, s. 91–102.
- Callon Michel, 1986, *Some Elements of a Sociology of Translation*, w: John Law (red.), *Power, Action and Belief: A New Sociology of Knowledge?*, Routledge, London.
- Castells Manuel, 2008, *Siła tożsamości*, tłum. Sebastian Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Cole Luke W., Foster Sheila R., 2000, *From the Ground Up: Environmental Racism and the Rise of Environmental Justice Movement*, New York University Press, New York.
- Corbin Alain, 1998, *We władzy wstrętu. Społeczna historia poznania przez węch. Od odrazy do snu ekologicznego*, tłum. Andrzej Siemek, Wolumen, Warszawa.
- Dant Tim, 2007, *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej: wartości, działania, style życia*, tłum. Janusz Barański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Domańska Ewa, 2008, *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, w: Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Erbel Joanna, 2009, *Miejska wspólnota ludzi i nie-ludzi*, „Kultura Popularna”, nr 2.
- Gądecki Jacek, 2011, *Natura miasta: o roli socjonatury w konflikcie społecznym*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 2–3.
- Gdula Maciej, 2014, *W stronę nie-ludzkiej wspólnoty. Actor-network theory*, w: Maciej Gdula, Lech M. Nijakowski (red.), *Oprogramowanie rzeczywistości społecznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Gell Alfred 1998, *Art and Agency: An Anthropological Theory*, Clarendon Press, Oxford.
- Gonzalez George, 2005, *The Politics of Air Pollution: Urban Growth, Ecological Modernization and Symbolic Inclusion*, State University of New York Press, Albany.

- Holifield Ryan, 2010, *Actor-Network Theory as a Critical Approach to Environmental Justice: A Case against Synthesis with Urban Political Ecology*, w: Ryan Holifield i in. (red.), *Spaces of Environmental Justice*, Wiley-Blackwell, New York.
- Kowalczyk Agnieszka, 2010, *Wspólnota poszerzona — spotkania ludzkich i pozaludzkich aktorów*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 1.
- Krajewski Marek, 2013, *Są w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Latour Bruno, 1998, *To Modernize or to Ecologize. That's the Question*, w: Bruce Braun, Noel Castree (red.), *Remaking Reality: Nature at the Millenium*, Routledge, London-New York.
- Latour Bruno, 2006, *Changer de societe. Refaire de la sociologie*, tłum. Nicolas Guilhot, Editions la Decouverte, Paris.
- Latour Bruno, 2008, *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, tłum. Agata Czarnacka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Latour Bruno, 2010, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. Aleksandra Derra, Krzysztof Abriszewski, Universitas, Kraków.
- Martinez-Alier Joan, 2003, *Environmentalism of the Poor. A Study of Ecological Conflicts and Valuation*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham.
- Matczak Piotr, 2000, *Problemy ekologiczne jako problemy społeczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Mirowski Philip, Nik-Khah Edward, 2007, *Markets Made Flesh: Performativity, and a Problem in Science Studies, Augmented with Consideration of the FCC Auctions*, w: Donald MacKenzie i in. (red.), *Do Economists Make Markets?*, Princeton University Press, Princeton-Oxford.
- Nowak Andrzej W., 2011, *Podmiot, system, nowoczesność*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań.
- Noys Benjamin, 2014, *The discreet charm of Bruno Latour*, w: Jernej Habjan, Jessica Whyte (red.), *(Mis)readings of Marx in Continental Philosophy*, Palgrave Macmillan, Basingstoke.
- Ogórek Piotr, 2014, *Kłótnia o smog? KAS zarzuca naukowcom AGH nierzetelność*, Onet. Wiadomości, 15 grudnia (<http://wiadomosci.onet.pl/krakow/klotnia-o-smog-kas-zarzuca-naukowcom-agh-nierzetelnosc/8ccv2> [20.03.2015]).
- Olszewski Michał, 2014, *W dymie uzdrowisk*, „Duży Format”, 26 marca (http://wyborcza.pl/duzy-format/1,136812,15690160,W_dymie_uzdrowisk.html#TRrelSST [13.03.2015]).
- O'Neil Mathieu, 2011, *Domination & Networks*, „Journal of Peer Production”, nr 0.
- Pałęcka Alicja, 2014, *Teoria aktora-sieci jako ontologia dla socjologii wizualnej*, „Przegląd Socjologii Jaściowej”, t. 10, nr 4.
- Rapalski Piotr, 2014, *Smog w Krakowie. Naukowcy z AGH podważają wcześniejsze wyliczenia*, „Gazeta Krakowska”, 11 grudnia (<http://www.gazetakrakowska.pl/artukul/3680048,smog-w-krakowie-naukowcy-z-agh-podwazaja-wczesniejsze-wyliczenia,id,t.html> [20.03.2015]).
- Rootes Christopher, 2004, *Environmental Movement*, w: Davis A. Snow i in. (red.), *The Blackwell Companion to Social Movements*, Blackwell Publishing, Oxford.
- Rush James, Thornhill Ted, 2014, *How is he going to kiss the bride? Chinese couple pose in gas masks amid choking smog on their wedding*, Mail Online, 27.02.2014, dostęp: <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2569197/Chinese-couple-dont-let-smog-ruin-wedding-day-happily-pose-photos-wearing-GAS-MASKS.html>, data dostępu: 20.05.2015.
- Urry John, Macnathen Phil, 2005, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. Bogdan Baran, Scholar, Warszawa.
- Wainwright Oliver, 2014, *Inside Beijing's airpocalypse — a city made 'almost uninhabitable' by pollution*, „The Guardian”, 16 grudnia (<http://www.theguardian.com/cities/2014/dec/16/beijing-airpocalypse-city-almost-uninhabitable-pollution-china> [20.03.2015]).

Zarzycki Roman, 1999, *Aerosfera — źródła i rodzaje zanieczyszczeń, sposoby jej ochrony*, w: Alicja Kur-natowska (red.), *Ekologia i jej związki z innymi dziedzinami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, War-szawa–Łódź.

Adresy przywołanych inicjatyw antysmogowych

www.krakowskialarmsmogowy.pl
www.facebook.com/KrakowskiAlarmSmogowy
www.polskialarmsmogowy.pl
www.dolnoslaskialarmsmogowy.pl
www.podhalanskialarmsmogowy.pl
stopzakazowi.pl

THE POLITICAL ECOLOGY OF THE AIR: MAKING URBAN RISK VISIBLE

Summary

In this text the author attempts to reconstruct contemporary disputes about air quality in Poland using the language of actor-network theory (ANT). The purpose is to show the process of making urban risk visible—in this instance, the risk of polluted air—through the development of hybrid alliances and the formulation of translations aimed at the final elimination of air pollution. The article consists of three parts and a theoretical introduction in which the author discusses the basic tools and concepts of ANT, as well as Latour's programme of political ecology. In the first part, the author sketches the map of actors and actants involved in air-pollution discussions. Then she examines the role of things—material objects—in air pollution conflicts, with special emphasis on the agency of these non-human actants. Finally, she focuses on alternative translations, which are attempts to negotiate smog's place in the hierarchy of the collective.

Key words / słowa kluczowe

actor-network theory / teoria aktora-sieci; risk / ryzyko; agency of things / sprawczość rzeczy; urban conflicts / konflikty miejskie; assemblages / asamblaże